Kiedy umrę o Panie,
gdy się ze słońcem rozstanę
i będę długim przedmiotem smutnym,

Czy mnie wtedy przygarniesz,
ramionami ogarniesz,
naprawisz, co popsuł los okrutny?

Często myślę o Tobie,
często piszę do Ciebie
głupie listy - w nich miłość,
głupie listy - w nich uśmiech

Potem w piecu je chowam,
płomień skacze po słowach,
nim spokojnie w popiele nie uśnie
Patrząc w Płomień o Panie,
myślę - co też się stanie
z moim sercem miłości głodnym

A Ty nie pozwól przecież
żebym umarł w świecie,
który ciemny jest, który
ciemny jest i chłodny

Kiedy umrę o Panie,
gdy się ze słońcem rozstanę
i będę długim przedmiotem smutnym

Czy mnie wtedy przygarniesz,
ramionami ogarniesz,
naprawisz, co popsuł los okrutny

Często myślę o Tobie,
często piszę do Ciebie
głupie listy - w nich miłość,
głupie listy - w nich uśmiech

A ty nie pozwól przecież
żebym umarł w świecie,
który ciemny jest, który
ciemny jest i chłodny

Śpiew: Janusz Radek
Tekst oryginalny Haliny Poświatowskiej: TU